

Stanisław Hareźga

Istota ewangelizacji w świetle orędzia 1Tm 1, 12-17

Collectanea Theologica 83/1, 57-69

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW HAREŹGA, PRZEMYŚL

ISTOTA EWANGELIZACJI W ŚWIELE ORĘDZIA 1Tm 1,12-17

W związku z Synodem Biskupów o „nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej” zwołanym przez Benedykta XVI do Rzymu na czas od 7 do 28 października 2012 r. ożywiła się refleksja na ten temat w całym Kościele. Jest ona bardzo potrzebna, by w obliczu licznych zagrożeń, jakie napotyka chrześcijańska wiara, by w współczesnym świecie, Kościół odkrył na nowo radość wiary i entuzjazm w jej przekazywaniu.¹ W tym celu należy sięgać po teksty Pisma Świętego, które w szeroki i różnorodny sposób podejmują problematykę ewangelizacji.² Jednym z nich jest fragment w 1Tm 1,12-17. W jego świetle warto odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: Co jest istotą ewangelizacji? Niniejszą refleksję rozpoczniemy od dostrzeżenia w tekście literackich racji potwierdzających obecność w nim problematyki ewangelizacji. Dopiero wówczas, opierając się na jego orędziu, zostanie ukazana istota ewangelizacji od strony jej treści, podmiotu i adresatów.

Zagadnienia literackie tekstu a jego orędzie o ewangelizacji

W tekście 1Tm 1,12-17 nie pojawiają się istotne dla ewangelizacji terminy „ewangelia” i „ewangelizować”. Jednak rzeczownik „ewangelia” występuje w bezpośrednio poprzedzającym go w. 11. Wcześniej autor 1Tm odwołuje się do nakazu, jaki św. Paweł dał Tymoteuszowi, by w gminie efeskiej zadbał o czystość chrześcijańskiej nauki wobec jej zagrożenia ze strony heretyków (1,3-6). Ich nauka oparta

¹ Synod Biskupów – XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Instrumentum Laboris*, Watykan 2012, nr 9 (dalej: *Instrumentum Laboris*).

² Zob. S. Dyk, *Biblijne podstawy ewangelizacji*, w: W. Przygod a (red.), *Świadectwo w służbie ewangelizacji*, Lublin 2012, s. 31-53

na niewłaściwym rozumieniu Prawa Starego Testamentu (1,7-10) stała w sprzeczności ze „zdrową nauką” w Kościele.³ Przypisanie prawdziwej nauce określenia „zdrowa” (*hygiainousa didaskalia*) podkreśla jej uzdrawiające, zbawcze działanie (por. 1Tm 1,10; 2Tm 4,3; Tt 1,9; 2,1). Jego źródłem jest zgodność tej nauki z Ewangelią (*kata to euangelion*), którą dodatkowo określają dwa genetywy: *tēs doksēs tou makariou Theou*. Jest to więc Ewangelia „chwaly błogosławionego Boga” (1Tm 1,11). Oznacza to, że Ewangelia jest zewnętrznym wyrazem Bożej chwały, a więc Jego majestatu, potęgi i mocy. Jednocześnie Ewangelia daje udział w naturze samego Boga, określonego przymiotnikiem *makarios* – „błogosławiony”.⁴ Wskazuje on na bogactwo i hojność Boga (por. 1Tm 6,15), który przez Ewangelię udziela swej mocy i miłości, by wierzący w nią mogli doświadczyć zbawienia. Na darmowy charakter tego Bożego daru wskazuje wyraźnie końcowe dopowiedzenie w.11: „... która została mi powierzona” (*ho episteuthēn egō*). W ten sposób autor listu podkreśla udział Pawła apostoła w Ewangelii, która została mu powierzona przez samego Boga.⁵

Zaimiek „ja” (*egō*), który emfaticznie zamyka w. 11, zostaje podjęty w wersecie następnym rozpoczynającym perykopę 1,12-17. Z uwagi na tak czytelne literackie połączenie możemy sądzić, że będzie ona wyjaśnieniem i pogłębieniem problematyki ewangelizacji zasygnalizowanej w w. 11.⁶ Jednak z uwagi na autobiograficzny charakter perykopy jest ona ukazana na bazie Pawłowego doświadczenia Ewangelii.

Pod względem gatunku literackiego perykopa 1Tm 1,12-17 ma charakter modlitewnego wyznania dziękczynnego. Na ogół modlitwa dziękczynna w listach Pawłowych pojawia się bezpośrednio po ich adresach. W tym przypadku autor 1Tm po adresie przypomina Tymoteuszowi mandat misyjny pozostania w Efezie w celu strzeżenia autentycznego przekazu Ewangelii (1,3-11). Dopiero wówczas

³ Por. S. H a r e Ź g a, *Biblia a misja pasterza w Kościele według Pierwszego i Drugiego Listu do Tymoteusza oraz Listu do Tytusa*, w: W. C h r o s t o w s k i (red.), *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2008, s. 164-165.

⁴ Paweł, zgodnie z tradycją biblijną, preferuje bardziej określenie *eulogētos*; por. Rz 1,25; 9,5; 2Kor 1,3; 11,31; Ef 1,3.

⁵ Por. J. S t ę p i e ń, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań-Warszawa 1979, s. 324.

⁶ L. O b e r l i n n e r, *Le lettere pastorali*, t. 1, *La prima lettera a Timoteo*, Brescia 1999, s. 109.

przechodzi do dziękczynienia (1,12). Jednak zamiast czasownika *eucharisteō*, którym posługuje się zwykle Paweł w dziękczynnych fragmentach swych listów, tutaj używa się zwrotu *charin echō* (dosł. „mam wdzięczność”). W ten sposób autor akcentuje nie tyle sam akt dziękczynienia, ile raczej dłuższe trwanie w dziękczynieniu.⁷ Paralełą do motywu dziękczynienia w 1,12 jest uroczysta doksologia w 1,17, która zamyka całą perykopę. Powtarzające się stwierdzenie „dostałem jednak miłosierdzia” w ww. 13 i 16 pozwala na wyróżnienie w perykopie dalszych paralelnych części, a tym samym na odczytanie jej koncentrycznej budowy. W jej centrum należy umieścić w. 15 zawierający wyznanie wiary, będące podstawą, sercem, wszelkiej ewangelizacji.⁸ Narracja wokół centralnego wersetu perykopy oparta jest na schemacie: *pote* („niegdyś”, „wcześniej”, „przedtem”) – *nyn* („też”, „obecnie”), przez co odsłania się prawda o narodzinach Pawła jako wzoru ewangelizatora, któremu Chrystus powierzył szczególną misję w Kościele.⁹

W całej perykopie 1Tm 1,12-17, która koncentruje się na problematyce ewangelizacji, wszystko zmierza ku wierze, co także podkreśla *Instrumentum Laboris* Synodu Biskupów na temat nowej ewangelizacji, ale „dla przekazu wiary”. Jak zauważyliśmy, widać to już w poprzedzającym w. 11, w którym stwierdza się, że Ewangelia została Pawłowi powierzona przez Boga (*passivum theologicum: episteuthēn* od *pisteuō* – „wierzyć”). Zaś na początku perykopy sam apostoł wyznaje, że Chrystus uznał go za „godnego wiary” (*pistos*) i przeznaczył do posługi Ewangelii (w. 12). Celem tej posługi jest nic innego jak wiara i miłość wierzących w Chrystusa Jezusa (w. 14 i 16), którego dzieło zbawcze jest jedynie godne wiary (w. 15).¹⁰

Jezus Chrystus Bożą Ewangelią dla świata

Chcąc określić istotę ewangelizacji w świetle perykopy 1Tm 1,12-17, należy rozpocząć od prezentacji chrześcijańskiego kerygmatu,

⁷ J. S t ę p i e ń, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, s. 325.

⁸ Por. R. A. W i l d, *Listy Pasterskie*, w: W. C h r o s t o w s k i (red. nauk. wyd. pol.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, Prymasowska Seria Biblijna 17, s. 1443; P. I o v i n o, *Lettere a Timoteo. Lettera a Tito*, Milano 2005, s. 65-66.

⁹ Por. R. F a b r i s, *Le lettere di Paolo*, t. 3, Roma 1980, s. 352.

¹⁰ Por. C. M a r c h e s e l l i - C a s a l e, *Le lettere pastorali. Le due lettere a Timoteo e la lettera a Tito*, Bologna 1995, s. 118-119.

który zawsze pozostaje główną treścią ewangelizacji. W naszej koncentrycznie zbudowanej perykopie zawiera go jej centralny w. 15.

Wprowadzeniu kerygmatu służy uroczysta formuła: „Oto słowo godne wiary” (*pistos ho logos*). W Listach Pasterskich przez termin „słowo” (*logos*) ogólnie nawiązuje się do Bożego objawienia, jakie miało miejsce w ramach zbawczego planu Boga.¹¹ Dobrym sługą Chrystusa Jezusa może być jedynie ten, kto karmi się Bożymi słowami, które zawsze pozostają „słowami wiary” (1Tm 4,6). Formuła wprowadzająca w kształcie: „Oto słowo godne wiary” występuje w Listach Pasterskich w 1Tm 3,1; 2Tm 2,11 i Tt 3,8. W naszym przypadku i w 1Tm 4,9 formuła ta wzmocniona jest jeszcze dodatkowym wyrażeniem: „... i godne całkowitego uznania” (*kai pasēs apodochēs aksios*). Obydwie formy były używane w charakterze deklaracji i zapewnienia przed lub po wymienieniu jakiejś ważnej chrześcijańskiej prawdy. We wczesnym chrześcijaństwie posługiwano się nimi, z reguły odwołując się do podstawowych treści kerygmatu, czy ważnych pouczeń parenetycznych.¹²

Słowem objawienia Bożego, które jest nie tylko godne wiary, ale w pełni zasługuje na całkowite uznanie i akceptację, jest prawda, „że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników” (1Tm 1,15b). Tak sformułowane orędzie chrześcijańskiego kerygmatu najbliższe jest słowom Jezusa skierowanym do Zacheusza: „Syn Człowieczy przyszedł odnaleźć i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). We wcześniejszym redakcyjnie logonie przekazanym przez Marka: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swe życie jako okup za wielu” (Mk 10,45), zbawienie związane jest przede wszystkim ze zbawczą śmiercią Jezusa. To prawda, że jej zbawczy wymiar obecny jest również w Łukaszej Ewangelii, ale nie jest jedynym aktem, dzięki któremu dokonuje się zbawienie ludzi. W rzeczywistości bowiem Jezus wypełnia swe zbawcze posłannictwo przez całe życie, co ogłaszają aniołowie już przy Jego urodzeniu: „Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” (Łk 2,11).¹³ Na-

¹¹ W Listach Pasterskich na Boże objawienie wskazuje także charakterystyczny dla Biblii termin *alētheia* („prawda”). Zgodnie z hebrajską tradycją wyraża on Bożą niezawodność, jaka zawsze wiąże się z ingerencją Boga w historię, dla dobra swego ludu; por. I. de la Potterie, *Prawda*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, s. 763.

¹² Por. L. Oberlinner, *Le lettere pastorali*, s. 122; H. Langkammer, *Listy Pasterskie. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2006, s. 28.

¹³ F. Micklewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, cz. II, Częstochowa 2012, s. 301.

wiązanie do grzeszników jako adresatów Chrystusowego zbawienia nie jest czymś nowym, gdyż pojawia się w wielu innych kontekstach Nowego Testamentu (por. np. Mk 2,17; Mt 15,24). Samo wyrażenie „przyszdeł na świat” (*ēlthen eis ton kosmon*) szczególnie bliskie jest tradycji Janowej (por. J 1,9; 3,17; 9,39; 12,46; 16,28; 18,37; 1 J 4,9), w której Jezus wprost nazywany jest *ho erchomenos* – „przychodzący” (por. J 6,14; 11,27).¹⁴ Typowo Pawłowe jest natomiast wyrażenie „Chrystus Jezus”, choć chętnie używał on też szyku odwrotnego „Jezus Chrystus”. Wewnątrz *Corpus Paulinum* obserwuje się jednak przejście do coraz powszechniejszego użycia wyrażenia „Chrystus Jezus”. W samym 1Tm występuje ono 12 razy. Ponadto w jednym miejscu pojawia się sam tytuł „Chrystus” (5,11), a dwukrotnie szersza formuła wiary „nasz Zbawiciel Jezus Chrystus” (6,3.14). Można powiedzieć, że w listach po-Pawłowych wyrażenie „Chrystus Jezus” stało się już formułą ustaloną i uświęconą przez tradycję.¹⁵

Wszystkie elementy, jakie składają się na treść kerygmatu w 1Tm 1,15b, wskazują na bardzo szeroki nurt tradycji, z której zostały przejęte. Dzięki temu w sposób syntetyczny oddaje on całe misterium wcielenia i odkupienia Chrystusa. Jego zbawcza misja została ukazana jako „przyjście”, miejsce Jego działalności zostało określone jako „świat”, a celem przyjścia jest zbawienie grzeszników. Formuła wiary nie mówi dokładnie o sposobie, w jaki się to dokonało, mając na uwadze całe misterium życia Jezusa Chrystusa, a szczególnie świadectwo Jego męki i śmierci na krzyżu (por. 1Tm 2,6; 6,13).¹⁶ Ono w całości stało się Bożą Ewangelią dla świata, zdolną wyzwolić go od zła, grzechu i śmierci, oraz przemienić ludzkie życie w „życie nowe” dla Boga i ludzi.

Osobiste doświadczenie Ewangelii

Obiektywna prawda o zbawczej mocy Ewangelii, którą jest Jezus Chrystus, może stać się rzeczywistością w życiu tego, kto osobiście uzna Go za swego Pana i Zbawiciela. Jest to możliwe, pod warunkiem że człowiek uzna w sobie grzesznika, który potrzebuje zbawczej interwencji Chrystusa. Wzorcowym przykładem takiej postawy jest

¹⁴ P. I o v i n o, *Lettere a Timoteo*, s. 72.

¹⁵ B. A d a m c z e w s k i, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Częstochowa 2006, s. 154.

¹⁶ Por. P. H. T o w n e r, *The Letters to Timothy and Titus*, Grand Rapids 2006, s. 145-146.

postać św. Pawła. Z tej racji bezpośrednio po wyznaniu wiary autor listu przypisuje mu określenie, że spośród grzeszników, których Chrystus przyszedł zbawić, on jest „pierwszy” (1Tm 1,15c). Sam Paweł, odwołując się do swego apostołatu opartego na spotkaniu z Chrystusem zmartwychwstałym, pokornie wyznaje, że z racji wcześniejszego prześladowania Kościoła „jest najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem” (1Kor 15,8-9). Apostoł idzie jeszcze dalej w Liście do Efezjan, kiedy mówi, że łaska głoszenia Ewangelii poganom została mu dana jako „najmniejszemu ze wszystkich świętych” (Ef 3,8). Zaś w naszym tekście Paweł ukazany jest jako „pierwszy” spośród grzeszników. Nie oznacza to jednak pierwszeństwa w sensie chronologicznym, nie chodzi też o jakieś samopokorzenie się Pawła, ale o wzorcowy model zbawczej działalności Chrystusa względem każdego chrześcijanina. Dodatkowo podkreśla to sformułowanie o charakterze emfaticznym „ja jestem” (*eimi ēgo*), które zwraca uwagę na ciągłą aktualność Pawłowego doświadczenia łaskowości Chrystusa.¹⁷ Jego żywy przykład może zachęcić wszystkich do otwarcia się w wierze na zwycięską moc Chrystusa nad każdym grzechem i ludzką słabością.

Na tę stronę ludzkiego życia, która potrzebuje uzdrowienia, od strony Pawłowego wzoru wskazują w naszym tekście jeszcze trzy inne określenia jego zachowania sprzed spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem (1Tm 1,13a). Do wcześniejszej postawy apostoła odsyła przysłówek *to proteron* – „wcześniej”, „przedtem”, a określają ją wyrażenia: „błuznierca”, „prześladowca” i „oszczerca”. Pierwsze z nich: *blasfēmos* – „błuznierca” ma odcień religijny w sensie „być w błędzie, jeśli chodzi o przekonania religijne”. W przypadku Szawła bluźnierstwo polegało na pogardzie dla imienia Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego oraz dokonanego przez Niego dzieła zbawczego. To z tej racji stał się on, jak mówi drugi termin, „prześladowcą” (*diōktēs* – *hapax leg.* w Piśmie Świętym) wyznawców Chrystusa. Aktywność tę Paweł często przywołuje w swoich listach (por. 1Kor 15,9; Ga 1,13.23; Flp 3,6), tak też przedstawia go Łukasz w Dziejach Apostolskich (por. Dz 9,1-6; 22,4-5; 26,9-11). Dwa poprzednie określenia Pawła uzupełnia jeszcze wyrażenie *hybristēs* – „zuchwalec”,

¹⁷ Por. L. Oberlinner, *Le lettere pastorali*, s. 123; P. Iovino, *Lettere a Timoteo*, s. 72.

„krzywdziciel”, które należy rozumieć w kontekście ogromu zła, jakie wyrządzał on wyznawcom Chrystusa.¹⁸

W tak przedstawionej postaci Pawła jako grzesznika brak jest jakiegokolwiek odniesienia do jego solidnej formacji faryzejskiej i autentycznej gorliwości w zachowywaniu Prawa (por. Ga 1,13-14; Flp 3,4-6; Dz 22,3). Dzięki temu jego przykład nabiera charakteru bardziej ogólnego i bliski jest każdemu będącemu daleko od Boga poganinowi w jego grzesznym postępowaniu. Nic więc dziwnego, że został on scharakteryzowany nie tylko jako prześladowca, ale bluźnierca i zuchwalec, a więc opisany cechami pogan czy heretyków, o jakich mowa w katalogach ich wad (por. Rz 1,30; 2 Tm 3,2).¹⁹ W tym też celu podkreśla się motyw jego działania w „niewiedzy” (*agnoia*) i w „niewierze” (*apistia*), tak jak czynią to poganie, którzy nie mają znajomości prawdziwego Boga (por. Dz 17,23.30; Ef 4,17-18; 1P 1,14).²⁰ Nie chodzi w tym przypadku o szukanie usprawiedliwienia Pawła, ale o podkreślenie, że jego stan mógł zostać zmieniony jedynie przez zbawczą interwencję samego Chrystusa.

Do niej nawiązuje autor listu, opisując sytuację apostoła przeciwną do poprzedniej, co podkreśla przyimek *alla* – „lecz”, „ale” (1Tm 1,13b.16a). Połączony jest on dwukrotnie z czasownikiem *ēleēthēn* – „doznałem miłosierdzia”. Użycie strony biernej wskazuje na Boga, który przez swe miłosierdzie przemienił Pawła z grzesznika w herolda Ewangelii.²¹ W jego nawróceniu, będącym przejawem Bożego miłosierdzia, ujawniła się w nadmiarze obfitość łaski naszego Pana Jezusa Chrystusa (1Tm 1,14a). Do podkreślenia wielkości daru otrzymanego przez Pawła w tekście używa się czasownika złożonego *hyperpleonadzō*, by przez przedrostek *hyper* spotęgować obfitość łaski, wspaniale oddając jej nadmiar.²² Idea w nadmiarze owocującej

¹⁸ Por. P. H. T o w n e r, *The Letters to Timothy*, s. 138-139.

¹⁹ Por. H. M e r k e l, *Le lettere pastorali*, Brescia 1997, s. 32.

²⁰ Motyw niewiedzy Łukasz odnosi również do Żydów (por. Łk 23,34; Dz 3,17). Chce przez to podkreślić, że wydarzenie Jezusa, nawet w męce i śmierci, pozostaje otwarte również dla Izraela i zadane w celu odkrywania jego tajemnicy. Jezus umarł przecież za wszystkich ludzi jako grzeszników. Dlatego świadectwo Kościoła o ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Chrystusa powinno być głoszeniem Dobrej Nowiny o Bożym przebaczeniu rozciągającym się na wszystkich, tak Żydów jak i pogan (por. Rz 11,19-24); zob. S. H a r c z g a, *Mowa Piotra Apostoła do Izraelitów* (Dz 3,12-26), w: W. C h r o s t o w s k i (red.), *Dzieci jednego Boga*, Warszawa 1991, s. 182-186.

²¹ Por. G. W. K n i g h t III, *The Pastoral Epistles*, Grand Rapids 1992, s. 95.

²² Por. G. W r o n a, *Obdarzony miłosierdziem przez Pana* (1 Kor 7,25), *Teologia miłosierdzia w Listach św. Pawła Apostoła*, Kraków 2010, s. 73-74.

łaski, która ujawniła się w osobie Pawła, przywoływana jest również w jego listach (por. 1Kor 15,10; Rz 5,20-21). Jednak w przypadku 1Tm 1,14a chodzi nie tyle o podkreślenie wyboru i pozycji apostoła, ile wyjątkowej roli udzielonej mu łaski, by czynić z niego wzór dla innych.

W tym też celu autor wylicza dary, jakie stały się udziałem Pawła dzięki przemieniającej go łasce (1Tm 1,14b). Są nimi „wiara” (*pistis*) i „miłość” (*agapē*). Ich źródłem jest jego bycie w Chrystusie Jezusie. Wyznaje to sam apostoł: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Tak jak w Pawle, tak w każdym grzeszniku przemieniająca go miłosierna łaska Boga w Jezusie Chrystusie sprawia, że jego udziałem staje się pełnia chrześcijańskiej egzystencji, która w codziennym życiu wyraża się w wierze i miłości (por. 1Tes 1,3).²³

Doświadczenie, jakie przeżył Paweł, dzięki Bożemu miłosierdziu okazanemu przez darowanie mu grzechów i napełnienie go wiarą i miłością w Chrystusie Jezusie, rodzi w nim postawę nieustannego, trwałego dziękczynienia. Jej wyjątkową rolę w życiu apostoła podkreśla charakterystyczny zwrot „mam wdzięczność” (*charin echō*), jaki rozpoczyna naszą perykopę (1Tm 1,12a). Wyraża on głęboką, życiową postawę wdzięczności apostoła wobec Jezusa Chrystusa. Zakotwiczona jest ona w doświadczeniu Jego mocy. Z racji użycia typowo Pawłowego czasownika *endynamoō* – „umacniać”²⁴ mamy do czynienia ze sformułowaniem, za pomocą którego odwołuje się on do sceny powołania pod Damaszkiem. Wówczas od Chrystusa zmartwychwstałego otrzymał „moc”, która tak go przemieniła, że świadom jej będzie przez całe swe życie, odwołując się do niej w szczególnie trudnych momentach swego posłannictwa i misji głoszenia Ewangelii.²⁵ Wystarczy przywołać jego więzienne wyznanie: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

Głoszenie orędzia o zbawczej mocy Jezusa Chrystusa, wzorcowo ukazanej w osobistym życiu św. Pawła, ostatecznie prowadzi do wyznawania chwały samego Boga (por. 1Tm 1,11). Z tej racji na końcu

²³ Por. L. O b e r l i n n e r, *Le lettere pastorali*, s. 120.

²⁴ Por. Rz 4,20; Ef 6,10; Flp 4,13; 2Tm 2,1; 4,17; w Nowym Testamencie jeszcze tylko w Dz 9,22.

²⁵ Por. J. S t ę p i e ń, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, s. 325.

perykopy, paralelnie do jej początku, pojawia się uroczysta doksologia, zaczerpnięta z liturgicznego dziedzictwa Kościoła opartego na żydowsko-hellenistycznej tradycji (1Tm 1,17).²⁶ Narodziny ewangelizatora służą „czci” (*timē*) i „chwale” (*doksa*) samego Boga. Nazwanie Go „Królem wieków” oraz obdarzenie przymiotami „niezniszczalny” (*afthartos*), „niewidzialny” (*aoratos*) i „jedyńy” (*monos*) uwydatnia Jego niewyobrażalną wielkość i transcendencję. Potwierdzeniem tego są końcowe słowa doksologii o wyraźnie judaistycznym i liturgicznym wydźwięku: „...na wieki wieków. Amen” (por. Rz 11,36; 2Tm 4,18).²⁷ Dzięki doksologii autor listu wyraża hołd Bożemu miłosierdziu, jakie w całej pełni ujawniło się w życiu Pawła apostoła, by stał się przykładem, że w Chrystusie każdy grzesznik może doświadczyć zbawczej mocy Jego Ewangelii.

Przeznaczenie do posługi Ewangelii

Wszystko to, co z Bożego miłosierdzia stało się w życiu św. Pawła, nie było mu dane wyłącznie dla niego samego, ale także dla innych przez podjętą przez niego misję ewangelizacji w świecie. Na taki cel doznanego przez Pawła miłosierdzia w Chrystusie wskazuje wzmianka o historiozbawczych konsekwencjach wydarzenia pod Damazkiem (1Tm 1,16b). W nim Jezus Chrystus objawił mu całą swą cierpliwą wielkoduszność (*hapasa makrothymia*), z jaką Bóg czeka na nawrócenie grzesznika, nieustannie gotowy, by mu przebaczyć i obdarzyć go swą łaską.²⁸ Dzięki temu apostoł jest „pierwszym” (*prōtos*) nie tylko wśród grzeszników (1Tm 1,15c), ale także wśród tych, którzy dostępują w Chrystusie miłosierdzia Bożego. Paweł, stając się pierwszym wśród beneficjentów Jego łaski, automatycznie stał się „przykładem” (*hypotypōsis*) dla wszystkich, którzy uwierzą w Chrystusa, „zmiierzając do życia wiecznego” (1Tm 1,16c).

W tym przypadku nie chodzi o ideę naśladowania obecną już w najstarszym liście Pawłowym, w 1Tes: „A wy przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami [*mimētai*] naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem [*typon*] dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai”

²⁶ P. Iovino, *Lettere a Timoteo*, s. 73.

²⁷ Por. C. Marcheselli - Casale, *Le lettere pastorali*, s. 133.

²⁸ Por. Wj 34,6; Ps 86,15; 103,8; Syr 2,11; Mdr 15,1; a zwł. 1P 3,20; 2P 3,9.15.

(1,6-7). Ta sama terminologia (*mimētai*, *typos*) występuje w innych autentycznych tekstach Pawłowych: 1Kor 4,16; 11,1; Flp 3,17. Również w 1Tm 4,12 Tymoteusz jest określany jako *typos*. Jednak w naszym tekście występuje inny termin – *hypotyposis*. Ponieważ termin ten w 2Tm 1,13 odnosi się do zasad, a nie osoby, na tej podstawie można sądzić, że odniesiony do apostoła ukazuje go bardziej jako przykład niż wzór, bardziej jako ideał niż rzeczywistego człowieka z krwi i kości. W tym sensie należy też rozumieć specyfikujące go określenie *prōtos* („pierwszy”).²⁹ Podobnie każdy, nawet największy grzesznik, który doświadczy w Chrystusie Bożego miłosierdzia, staje się „pierwszym” dla innych, by i oni idąc za jego przykładem oświadczyli wiarygodność zbawienia. Tym samym staje się on uprawnionym do bycia ewangelizatorem w sensie przykładu dla innych.

Do wykonywania dzieła ewangelizacji potrzeba jeszcze uwiarygodnienia ze strony samego Chrystusa Pana. Dlatego w naszym tekście wyraźnie mówi się, że to On uznał Pawła „za godnego wiary” (1Tm 1,12c). Użycie czasownika *hēgeomai* („uważać”, „uznawać”) w aoryście wskazuje na spotkanie Pawła z Chrystusem zmartwychwstałym pod Damazkiem, które stało się jego powołaniem do misji ewangelizacji świata – Żydów i pogan (por. Dz 9,15-16; 22,14-15; 26,18-19).³⁰ Natomiast to, że Chrystus uznał go za człowieka „solidnego”, „godnego wiary” (*pistos*), ma potwierdzenie w jego umiejętnościach pasterskich w sensie prowadzenia i kierowania ludem Bożym na wzór Mojżesza czy Dawida (por. Ps 77,21; 78,70-71).³¹ Z kontekstu wynika, że wiarygodność apostoła jako ewangelizatora jest niezwykle ważna w misji, jaką ma do spełnienia. Potwierdzeniem tego jest fakt, że od wiarygodnego apostoła (*pistos* – w. 11.12), przez „słowo godne wiary” (*pistos logos* – w. 15), droga prowadzi do „wiary” wszystkich (*pistenein* – w. 16). Punkt wyjścia, jakim jest wiarygodność ewangelizatora, ma jednak oparcie w mocy samego Jezusa Chrystusa (w. 12b).³²

Po uwiarygodnieniu apostoła ze strony Chrystusa Pana przychodzi kolej na jednoczesną czynność przeznaczenia go do posługi (1Tm

²⁹ P. R. Gryziec, *Obraz Pawła Apostoła według Listów Pasterskich*, W Nurcie Franciszkańskim 4/1995, s. 39.

³⁰ Por. G. W. Knight III, *The Pastoral Epistles*, s. 94.

³¹ Por. C. Marcheselli-Casale, *Le lettere pastorali*, s. 120-121.

³² L. Oberlinner, *Le lettere pastorali*, s. 112.

12d). I tym razem wyraża ją czasownik w medialnej formie imiesłowu aorystu *themenos* od czasownika *tithēmi* („kłaść”, „ustanawiać”, „przeznaczać”). Odnosi się on również do przeszłej czynności zmartwychwstałego Chrystusa, który pod Damazkiem wyznaczył Pawła do ewangelizacji świata. Wyraża ją sformułowanie *eis diakonian* („do służby”), które odnosi się do jego posługi apostołskiej. Sam Paweł wyraża się o niej w identycznych słowach: „Przeto oddani posługiwaniu [*tēn diakonian*] zleconemu nam przez miłosierdzie [*kathōs ēlēthēmen*], nie upadamy na duchu” (2Kor 4,1; por. także 5,18; 6,3), a siebie określa jako sługę (*diakonos*) Chrystusa (1Kor 3,5; 2Kor 11,23). Jego służba polegała przede wszystkim na posłudze Ewangelii wobec pogan (Rz 1,5; 11,13; 15,16). Była to posługa Nowego Przymierza, Ducha i usprawiedliwienia (2Kor 3,7-9), dzięki której ludzie przystępowali do wiary w Chrystusa.³³

Wnioski kerymatyczne

Po refleksji nad istotą ewangelizacji w ujęciu 1Tm 1,12-17 warto na koniec dokonać jej podsumowania w perspektywie aktualizacji odczytanego orędzia.

Podstawowa jest świadomość, że w każdej formie ewangelizacji zawsze chodzi o obwieszczenie chrześcijańskiego kerygmatu, gdyż tylko on może doprowadzić człowieka do wiary. Treścią tegoż kerygmatu jest radosna nowina, że „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników” (1Tm 1,15b). W Jego przyjściu, za którym stoi całe misterium wcielenia i odkupienia Syna Bożego, aż po świadectwo męki i śmierć na krzyżu, Bóg w pełni objawił swą naturę, okazując wszystkim ludziom łaskę i miłosierdzie. Tym samym w Chrystusie Bóg dał się poznać jako zachowujący swą wierność względem człowieka, zobowiązany i zaangażowany w jego historię, aż po całkowite wyniszczenie samego siebie w ofierze krzyża.

Stając przed taką Ewangelią, człowiek otrzymuje w niej konkretną pomoc, by mógł odnaleźć się przed Bogiem jako „grzesznik”. Jednak w tym jest nasz największy problem, który tkwi głęboko w każdym z nas. Nikt bowiem nie chce uznać się za grzesznika, który zamyka się w swoim egoizmie przed Bogiem i ludźmi; nikt nie chce być ubo-

³³ C. G. K r u s e, *Sługa, służba, posługa*, w: K. B a r d s k i (red. wyd. pol.), *Słownik teologii św. Pawła*, Prymasowska Seria Biblijna 34, Warszawa 2010, s. 748.

gi, to znaczy zdany na Boga i innych. Każdy z nas chce być pierwszy, najważniejszy, żyć kosztem innych, łatwo i przyjemnie, uciekając od ofiary i radykalnego dania samego siebie.

Lekarstwem na tak doświadczaną przez każdego człowieka grzeszność i słabość jest przyjęcie orędzia, że uzdrawia nas umarły i zmartwychwstały Chrystus. W mocy Ducha Świętego przyjęcie tego orędzia jest jednoznaczne ze spotkaniem z żywą osobą zmartwychwstałego Pana, który uzdrawia grzesznika, okazując mu swą łaskę i miłosierdzie, a więc wierność i miłość. W uzdrawiającym spotkaniu z Chrystusem rodzi się prawdziwy ewangelizator zdolny do umiarkowania dla siebie, by żyć nowym życiem w komunii z Bogiem i drugimi.

Paweł apostoł przeżył takie spotkanie pod Damazkiem. W świetle chrystofanii w jednej chwili zrozumiał, że Bóg usprawiedliwia w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym. Z chwilą, gdy zaistniała w nim obecność Chrystusa, nastąpiła też jego przemiana. Z nieposzlakowanego faryzeusza stał się grzesznikiem, który doświadczył w Chrystusie Bożego miłosierdzia. W poznaniu Chrystusa otrzymał łaskę wiary opartej nie na posłuszeństwie Prawu, ale na najwyższej i nieograniczonej mocy Jego zbawczej śmierci i zmartwychwstania. Bez takiej przemiany nigdy nie zrodziłby się w nim prawdziwy ewangelizator. Dotyczy to każdego chrześcijanina, który nie tylko musi być ochrzczony, ale jako grzesznik musi osobiście przyjąć kerygmat wzywający go do nawrócenia. Jak bowiem będzie mógł go głosić, jeśli sam go nie przyjmie i nie doświadczy uzdrowienia swego życia z pokładania ufności w sobie, swej religijności, w różnych ludzkich i doczesnych zabezpieczeniach?

Nawet największy grzesznik wraz z doświadczeniem miłosiernej miłości Boga, w Chrystusie Jezusie, tak jak apostoł może wyznawać: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Dopiero wówczas działająca w człowieku łaska Boża owocuje darami wiary i miłości, którymi wyraża się pełnia chrześcijańskiej egzystencji. Bez żywej wiary, w sensie pokładania ufności jedynie w Bogu i Jego woli objawionej w Chrystusie, nikt nie będzie w stanie głosić pełnego kerygmatu. Do jego obwieszczania nie tylko słowem, ale i życiem, potrzebna jest również miłość wyrażająca się w umieraniu dla siebie przez podejmowanie swego krzyża i przeżywanie swego ubóstwa w zaufaniu Bogu, który wywyższa. Tak stało się w życiu św. Pawła, w którym „nad miarę obfita okazała się łaska naszego Pana, wraz z wiarą i miłością” (1Tm 1,14). W ślad za darami wia-

ry i miłości rodziła się w nim postawa wdzięczności dla Chrystusa i Boga, któremu należy się cześć i chwała. W ten sam sposób łaska i Boże miłosierdzie może obfitować w naszym życiu. Jedynie radosny i wdzięczny świadek działania w nim łaski Bożej, pełen wiary i miłości, może jak Paweł apostoł głosić Ewangelię światu.

Każdy, kto doświadcza zbawienia w Chrystusie, wzbogacony łaską Bożą, a zwłaszcza darami wiary i miłości, obiektywnie zdolny jest do radosnego głoszenia kerygmatu innym. Na takie historiozbowcze ukierunkowanie osobiście przeżytej Ewangelii wskazuje postać św. Pawła, który mówi o sobie, że tak jak stał się „pierwszym grzesznikiem”, który dostał miłosierdzia, tak też dzięki temu stał się przykładem dla innych, by i oni podobnie przeżyli doświadczenie zbawienia. W ten sposób będą mogli, jak apostoł, zostać uwiarygodnieni przez samego Chrystusa do głoszenia kerygmatu jako „słowa godnego wiary i zaufania”, które przyjęte z wiarą dają życie wieczne.

Jednak samo uwiarygodnienie nie wystarcza do ewangelizacji. Potrzebne jest jeszcze, tak jak to było w przypadku Pawła, „przeznaczenie do służby” Ewangelii. Ewangelizacja jest przecież obdarowywaniem Ewangelią innych, jest nią pomaganiem innym spotkać Chrystusa w wierze, by doświadczyli zbawienia. Z woli samego Chrystusa, co potwierdził Kościół, przeznaczeniem do służby Ewangelii było dla Pawła apostoła głoszenie Ewangelii poganom, by przystąpili do wiary w Chrystusa. A jak może wyglądać służba Ewangelii w naszym życiu? Choć nie będzie nam dane być wielkimi misjonarzami, pamiętajmy, że zawsze będziemy „pierwszymi” ewangelizatorami, gdy będziemy ewangelizować swoim życiem ukształtowanym przez radykalnie przyjętą Ewangelię. W ślad za tym trzeba nam jednak żyć bardziej problemami ludzi i podejmować służbę Ewangelii w ramach różnych możliwości, jakie przed wiernymi otwiera Duch Święty w Chrystusowym Kościele. Dajmy się Mu po prostu posłać z Ewangelią, tak jak ją osobiście przeżywamy. Stanie się to niejako automatycznie, gdy swej wiary nie ograniczymy tylko do praktyk religijnych, ale samych siebie będziemy składać Bogu w ofierze (Rz 12,1-2), jak Chrystus, żyjąc dla innych.

ks. Stanisław HAREŹGA